

Agnieszka Myszka

Pięć szeregów głosek dentalizowanych? : o półpalatalnych głoskach szumiących i ciszących

Logopedia Silesiana 4, 170-182

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

AGNIESZKA MYSZKA

Uniwersytet Rzeszowski, Instytut Filologii Polskiej

Pięć szeregów głosek dentalizowanych? O półpalatalnych głoskach szumiących i ciszących

ABSTRACT: For a long time linguists and speech therapists have drawn attention to the worrying phenomenon of the common use of the slightly softened articulation of rustling consonants series and the slightly hardened (semi soft) one of hushing consonants series. Its diagnostics – the speech description of (mostly) young people, the assessment of the scale of the phenomenon, the analysis of phonetic and situational conditions of such an articulation and the reflection on the causes of the spread of semi-soft articulation – is the main aim of this paper. Both extra- and intra-lingual causes have been analysed, whereas two other processes – prognostics and anagnostics – have only been indicated. An important question whether it is necessary to correct the semi-palatal articulation does not provide a definite answer, especially since such an articulation does not disturb the communication and is generally unnoticed by the speakers.

KEY WORDS: dental consonants, palatalisation, semi-palatalisation, ortho-phonetic norm

Językoznawcy i logopedzi od dłuższego już czasu zwracają uwagę na niepokojące zjawisko, jakim jest szerzenie się nietypowej, lekko zmiękczonej wymowy głosek szeregu szumiącego oraz lekko stwardniałej (półmiękkiej) wymowy głosek szeregu ciszącego. To ostatnie zaburzenie nazywa się depalatalizacją, dyspalatalizacją¹, półpalatalnością², osłabioną miękkością³, dyspalatalnością⁴. Zjawisko to może mieć bardzo różny stopień: „od tak zwanej skazy do bardzo nieestetycznej artykulacji quasi-infantylnej, co u dorosłej osoby jest sporym defektem wymowy”⁵,

¹ B. TOCZYSKA: *Dotkliwa artykulacja. Korekcja głosek „ć”, „dź”, „ś”, „ź”*. Gdańsk, Harmonia 2010, s. 7.

² B. ROCLAWSKI: *Palatalność: teoria i praktyka*. Gdańsk, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 1984, s. 56.

³ A. SOŁTYS-CHMIELOWICZ: *Zaburzenia artykulacji. Teoria i praktyka*. Kraków, Oficyna Wydawnicza „Impuls” 2011, s. 109.

⁴ M. RUTKIEWICZ-HANCZEWSKA: *Błąd wymowy czy wada wymowy? O nowej artykulacji głosek szeregu ciszącego*. „Język Polski” 2009, T. 89, z. 4–5, s. 353–364.

⁵ B. TOCZYSKA: *Dotkliwa artykulacja...*, s. 8.

może dotyczyć wszystkich lub tylko wybranych pozycji fonetycznych w wymowie danej osoby, może być niezależne lub przeciwnie – uzależnione od sytuacji komunikacyjnej i typu wymowy.

Nie bez znaczenia pozostaje jeszcze jeden problem: jak ocenić, co jest prawidłowością, a co nią nie jest, czyli gdzie przebiega granica normy fonetycznej w przypadku realizacji głosek dentalizowanych. Wiadomo bowiem, że: „Zaburzenia mowy można rozpatrywać tylko na tle wymowy standardowej, a granica między mową poprawną i zaburzoną jest niezwykle płynna”⁶, a ponadto: „Nigdzie [...] nie podaje się bliższych informacji, kiedy zaczyna się palatalność, a kiedy jej już nie ma”⁷. Najczęściej opieramy się w badaniach na kryterium ortoepicznym⁸, a to jest jednak naznaczone subiektywizmem i ograniczone przez nasze (ludzkie) możliwości percepcyjne⁹. Z pewnością bardzo pomocne w ocenie artykulacji głosek dentalizowanych byłyby badania akustyczne, bowiem głoski bardzo wysokie (czyli m.in. spółgłoski palatalne) charakteryzują się największą wśród wszystkich głosek różnicą wartości pomiędzy częstotliwością formantu drugiego i formantu pierwszego¹⁰.

Prawidłowo wymawiane głoski syczące nie mogą się zlewać czy płynnie przechodzić w szumiące bądź ciszące, ale powinny się wyraźnie różnicować¹¹; owa dyferencja wynika głównie z odmiennego, aczkolwiek bliskiego, miejsca artykulacji: zęby – dźwięka – przednia część podniebienia twardego. Nie ma w języku polskim fonemów dentalizowanych pośrednich pomiędzy palatalnymi i zębowymi czy palatalnymi i dźwiękowymi, są tylko warianty pozycyjne (przed *i* oraz *ĩ*)¹², funkcjonujące wyłącznie w zapożyczeniach: *silos*, *czipsy*, *cif*, *suszi* itp.¹³ Artykulowanie głosek *s'*, *z'*, *c'*, *ʒ'*, *č'*, *š'*, *ž'*, *ʒ'* w innym kontekście jest więc niezgodne

⁶ B. ROCLAWSKI: *Zarys fonologii, fonetyki, fonotaktyki i fonostatyki współczesnego języka polskiego*. Gdańsk, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 1986, s. 19.

⁷ IDEM: *Palatalność...*, s. 56–57.

⁸ O kryteriach oceny wymowy zob. np. A. SOŁTYS-CHMIELOWICZ: *Zaburzenia artykulacji...*, s. 65–66.

⁹ Por. P. ŁOBACZ: *Wymowa patologiczna a norma fonetyczna w świetle analizy akustycznej*. W: *Zaburzenia mowy*. Red. S. GRABIAS. Lublin, Wydawnictwo UMCS 2002, s. 189–215.

¹⁰ B. ROCLAWSKI: *Palatalność...*, s. 56–57.

¹¹ B. TOCZYSKA: *Dotkliwa artykulacja...*, s. 45.

¹² Głoski prepalatalno-zazębowe (*s'*, *z'*, *c'*, *ʒ'*) cechuje przedni układ masy języka. Szczeliny i zwarcia powstają pomiędzy przednią częścią grzbietu języka oraz sklepieniem jamy ustnej, na pograniczu dźwięka i prepalatum. Kontakty języka ze sklepieniem jamy ustnej są dużo szersze niż przy spółgłoskach twardych, jednak język nie wypiętrza się i nie załamuje tak ostro, jak przy głoskach miękkich. Głoski prepalatalno-zadźwiękowe (*č'*, *š'*, *ž'*, *ʒ'*) mają zwarcia i szczeliny ułożone głębiej niż głoski zazębowe: w okolicy graniczącej z dźwiękami części podniebienia twardego; pas kontaktu języka ze sklepieniem jamy ustnej jest wyraźnie szerszy niż przy twardych spółgłoskach dźwiękowych. Por. B. WIERZCHOWSKA: *Wymowa polska*. Warszawa, PZWS 1971, s. 185–191.

¹³ Wyrazy rdzennie polskie przed wiekami przeprowadziły różne zmiany fonetyczne – palatalizacje i dyspalatalizacje – prowadzące do przekształcenia połączeń *s+i* > *ś(i)*, *z+i* > *ź(i)*, a połączeń *ci*, *zi*, *śi*, *źi*, *či*, *ʒi* > *cy*, *zy*, *śy*, *ży*, *čy*, *ʒy*.

z normą ortofoniczną. Badania jednak wskazują, że taka wymowa coraz bardziej się rozpowszechnia. Czy zatem grozi nam powstanie pięciu szeregów głosek dentalizowanych? Czy będziemy wyróżniać:

- głoski syczące,
- głoski sycząco-ciszące,
- głoski ciszące,
- głoski cisząco-szumiące,
- głoski szumiące?

Czy może któryś z istniejących szeregów zostanie zastąpiony przez inny (zmodyfikuje swoje miejsce artykulacji)? A może wszystko pozostanie bez zmian?

Ten artykuł ma na celu głównie diagnostykę zjawiska: opis wymowy (przede wszystkim) młodych ludzi, ocenę skali problemu, analizę warunków fonetycznych i sytuacyjnych sprzyjających takiej wymowie oraz refleksję na temat przyczyn szerzenia się półmiękkich artykulacji. Dwa inne procesy badawcze: prognostyka i anagnostyka zostały zaledwie zasygnalizowane.

Charakterystyka osób realizujących głoski półpalatalne

Wiele osób (nie tylko językoznawców czy logopedów)¹⁴ zwraca uwagę na problem szerzącej się nietypowej wymowy głosek palatalnych i dźwiękowych, jednak szczegółowych badań dotyczących skali tego zjawiska dotychczas nie prowadzono. Pojawiły się jedynie analizy oparte na danych sondażowych, np. Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska podaje, że około 50% studentów polonistyki z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu realizuje głoski ciszące z obniżoną palatalnością, przy czym u 1/4 zjawisko jest bardziej nasilone, a u 1/4 populacji występuje w mniejszym stopniu¹⁵. Badania prowadzone na niewielkiej grupie dwudziestolatków z Rzeszowa i okolic (61 studentów II roku polonistyki, w tym 50 kobiet i 11 mężczyzn)¹⁶ przyniosły bardzo podobne wyniki. Prezentuje je tabela 1.

¹⁴ Zagadnienie to było m.in. przedmiotem kuluarowych dyskusji podczas odbywającego się w 2011 roku w Rzeszowie VIII Forum Kultury Słowa.

¹⁵ M. RUTKIEWICZ-HANCZEWSKA: *Błąd wymowy...*, s. 362.

¹⁶ Badania ortoepiczne były prowadzone przez autorkę w październiku, w trzech kolejnych latach: 2010, 2011, 2012, na grupie studentów filologii polskiej, specjalność: dziennikarstwo. Studenci ci, w ramach zajęć z ortofonii, nagrywali czytane przez siebie teksty informacyjne w celu analizy popełnianych błędów wymowy. Dokładna analiza tych nagrań została przedstawiona w: A. MYSZKA: „Prezenterzy powinni być samą doskonałością”. *Wymowa staranna współczesnych dwudziestolatków – rekonesans badawczy*. W: *Kultura mówienia dawniej i dziś*. Red. M. KUŁAKOWSKA, A. MYSZKA. Rzeszów, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2014, s. 190–204.

TABELA 1. Liczba osób wadliwie realizujących poszczególne szeregi głosek dentalizowanych

Osoby wadliwie realizujące głoski dentalizowane	K*	M*	Razem
Osoby wadliwie realizujące szereg ciszący	10	–	14
	4	–	
Osoby wadliwie realizujące szereg szumiący	4	1	16
	8	3	
Osoby wadliwie realizujące oba szeregi	6	–	11
	5	–	
Razem:	37	4	41

*K – kobiety, M – mężczyźni; górny, ciemniejszy odcień w każdym wersecie wskazuje na liczbę osób mających nasilonę zaburzenie, jaśniejszy odcień pokazuje liczbę osób z lekkim zaburzeniem danej cechy

Okazuje się, że odsetek osób realizujących głoski prepalatalno-zazębowe w miejscu palatalnych wynosi w badanej grupie 41% (25 osób). U części studentów zaburzenie to jest bardzo wyraźne, dobrze słyszalne (16 osób – 26%), u części – lekkie, występujące tylko w niektórych pozycjach i sytuacjach komunikacyjnych (9 osób – 15%). Również głoski dźwiękowe są realizowane jako prepalatalno-zadźwiękowe przez blisko połowę badanych (27 osób – 44%). Cecha ta jest wyraźnie słyszalna u 11 osób, mniej zaś nasilona – u 16 osób. W badanej grupie było 11 mężczyzn; aż 4 z nich (36%) zmiękczało spółgłoski dźwiękowe; na 50 badanych kobiet 23 (czyli 46%) miały to zaburzenie. Oczywiście, dane te można traktować jedynie jako sondażowe, wymagające weryfikacji na większej i bardziej zróżnicowanej (pod względem wieku, płci, wykształcenia, pochodzenia itp.) grupie respondentów.

Dość powszechnie sądzi się, że zaburzenie palatalności dotyczy głównie ludzi młodych. Jednak obok opinii, że „opisywana wymowa stała się wyróżnikiem pokolenia ludzi urodzonych w latach 90. XX wieku i w latach następnych; jest to zatem artykulacja przełomu XX i XXI stulecia”¹⁷, spotyka się również takie, że zjawisko to „obserwuje się od dawna w wymowie kolejnych pokoleń”¹⁸. Istotnie, wymowę taką można spotkać nie tylko u ludzi bardzo młodych, ale także w pokoleniu dzisiejszych 35-, 45-latków, jednak trzeba wyraźnie podkreślić, że o ile w wymowie starszego pokolenia jest to raczej rzadkość, o tyle wśród młodzieży wymowa ta rozpowszechnia się coraz bardziej.

Zjawisko ma związek z płcią – półpalatalny szereg ciszący częściej występuje w wymowie kobiet i dziewcząt¹⁹, półpalatalny szereg szumiący jest z kolei dobrze słyszalny zwłaszcza w wymowie młodych mężczyzn. Wydaje się, że miejsce

¹⁷ M. RUTKIEWICZ-HANCZEWSKA: *Błąd wymowy...*, s. 355.

¹⁸ B. TOCZYSKA: *Dotkliwa artykulacja...*, s. 7.

¹⁹ W badanej grupie cecha ta dotyczyła tylko kobiet; było ich 50; okazuje się, że dokładnie połowa z nich przynajmniej w niektórych pozycjach wymawia głoski półpalatalne w miejscu środkowojęzykowych.

zamieszkania (i to zarówno w aspekcie geograficznym – część kraju²⁰, jak i socjologicznym – miasto, wieś²¹) nie ma tu większego znaczenia; hipoteza ta wymaga jednak weryfikacji.

Fonetyczne i sytuacyjne uwarunkowania wymowy półpalatalnej

Konteksty fonetyczne – głoski ciszące

Obserwacja osób z półpalatalną wymową głosek ciszących pokazała, że większość z nich nie ma jednolitej wymowy – miękkość zanika nie zawsze i nie w każdym kontekście. Warto zatem zastanowić się, czy wszystkie głoski ciszące są jednakowo „podatne” na osłabienie miękkości. Wśród wynotowanych z wypowiedzi rzeszowskich studentów form półmiękkich znalazły się 62 wyrazy z głoską *c'*, 37 wyrazów z głoską *s'*, 20 wyrazów z głoską *ʒ'*, 3 wyrazy z głoską *ʒ'*. Oczywiście, głoski bezdźwięczne są w ogóle w tekstach częstsze niż dźwięczne, trudno zatem jednoznacznie stwierdzić, że dźwięczność podtrzymuje palatalność. Głoski zwarto-szczelinowe częściej mają obniżoną palatalność niż szczelinowe – być może decydujący wpływ mają tu bardziej skomplikowane ruchy artykulacyjne, które nie sprzyjają dodatkowemu wysiłkowi, jakim jest podniesienie środkowej części języka do palatum.

Terapeutka mowy Bogumiła Toczyska podaje najłatwiejsze i najtrudniejsze dla głosek palatalnych pozycje fonetyczne. Jej zdaniem pojawienie się pełnej miękkości jest najbardziej prawdopodobne w sąsiedztwie *ń*, *ĩ* oraz *i*; korzystne jest także sąsiedztwo samogłosek *u*, *e*, *o*. Z kolei trudniejsze dla realizacji spółgłosek miękkich pozycje to położenie przy *y* i przy *a*²². W otoczeniu spółgłoskowym najtrudniej – według B. Toczyskiej – osiągnąć palatalność w sąsiedztwie spółgłosek zębowych (*t*, *d*, *n*, *s*, *z*, *c*, *ʒ*) oraz dźwięcznych, które często w tych pozycjach są wymawiane półmiętko²³.

Analiza kilkudziesięciu wyrazów wynotowanych z nagrań nie potwierdziła tych spostrzeżeń. Okazało się, że zdecydowanie najczęściej brak pełnej palatalności w nagłosie i śródgłosie wystąpił:

²⁰ Por. przytoczone wcześniej podobne wyniki badania wymowy studentów polonistyki z Poznania i Rzeszowa.

²¹ Teza jest oparta na wynikach badań odsłuchowych prowadzonych wśród gimnazjalistów z Rzeszowa i jednej z podkarpackich wsi (Frysztak).

²² B. TOCZYSKA: *Dotkliwa artykulacja...*, s. 75, 119.

²³ Zdaniem B. Toczyskiej najtrudniejsza pozycja to spotkanie głosek *ćc* – *cc'*, a zaraz po niej *ćs* – *sc'*, bo „dolna pozycja czubka języka (*s*) oraz kształt i miejsce szczelin obu głosek utrudniają bezkolizyjne ich połączenie w ciągu fonicznym”. Ibidem, s. 58.

- przed samogłoską *e*, np.: *s'eu* || *s'e*, *z'eńik*, *kos'c'ele*, *dv'ies'c'e*, *tšy'z'es'c'i*, *pšet-stav'ic'el*, *v'as'c'ic'ela*, *z'eń'k'i*, *šez'z'es'ont*, *s'v'iec'e*, *m'ies'c'e*, *najbarz'ej*, *ies'eńi*, *gab'inec'e*²⁴;
- przed samogłoską *i*, np. *potf'ierz'ic'*, *tšy'z'es'c'i* || *čy'z'es'c'i*, *tf'ierz'i*, *zaxfy-c'ic'*, *z'ec'i*, *ńeobecnos'c'i*, *z'is'aj*, *s'f'iežos'c'i*, *jakos'c'i*.

W badanym materiale znalazło się tylko po kilka wyrazów z półmiękkimi ciszącymi przed *o* (*s'edemž'es'ont*, *šez'z'es'ont*) i przed *a* (*s'rudm'ies'c'a*, *z'is'aj*); przed *u* nie było ich w ogóle.

Dużo rzadziej (niż przed samogłoskami) nieodmiękczone głoski pojawiały się w śródgłosie przed spółgłoskami. Spotyka się je przed wargowo-zębowymi (*f*: *s'f'ic'e*, *s'f'iežos'c'i*, *zašepic' f pryvatnym gab'inec'ie*; *w*: *bońž' v vypov'iež'i*), przedniojęzykowo-zębowymi (*c*: *poftažac' co roku*; *s*: *skožystac' s tego*; *t*: *zrob'ic' to*; *n*: *vyras'na*, *pšeu ožyž' na*), przedniojęzykowo-dziąsłowymi (*r*: *s'rudm'ies'c'a*) oraz – w teoretycznie najkorzystniejszym dla miękkości kontekście fonetycznym – przed palatalną *ń* (*vzros'ńe*, *fčesńej* (!), *vyras'ńe*).

Bardzo często miękkość zanika w wygłosie, zwłaszcza w bezokolicznikach i rzeczownikach zakończonych na *-ć*, *-ść* (np. *žauovac'*, *zakončyc'*, *vystrašyc'*, *zrob'ic'*, *dostac'*, *byc'*, *zadavac'*; *pšet'semb'i orčos'c'*, *pšydatnos'c'*, *ńenagannos'c'*, *v'ies'c'*, *vypov'iec'*), ale także w innych formach (*z'is'*, *rabus'*, *v'idac'*, *xoc'*, *p'ieńc'*)²⁵.

Konteksty fonetyczne – głoski szumiące

Wśród wynotowanych form z głoskami szumiącymi artykułowanymi półmiętko było 58 wyrazów z *š*, 46 wyrazów z *č*, 19 wyrazów z *ž* i ani jednego z *ž*. Przewaga głosek bezdźwięcznych wynika z faktu ich częstszego występowania w ogóle, ale już przewaga szczelinowych nad zwartymi może prowadzić do wniosku, że artykulacja szczelinowa sprzyja powstawaniu dodatkowych ruchów pionowych w obrębie środkowej części języka.

Głoski lekko zmiękczone szumiące, podobnie jak głoski ciszące, rzadko pojawiają się w każdej pozycji. Analiza nagrań pokazała, że kontekstem, w którym najczęściej dziąsłówki są zmiękczone, jest pozycja przed *y* (które zresztą bardzo często jest wymawiane jako *yⁱ* – dźwięk pośredni pomiędzy *i* i *y*, u niektórych osób bardziej zbliżony do *y*, u innych do *i*), np. *pšygotovui onc*, *pšeu ožyč*, *na pšy'ku at*, *lepšyⁱ* || *lepšy*, *dotyčyⁱ* || *dotyčy*, *ktužyⁱ*, *pšy tym*, *fšystko*, *skšyžovańe*, *valčyⁱl'i*,

²⁴ Transkrypcja fonetyczna oddaje wymowę studentów i nie zawsze jest zgodna z zasadami ortofonii.

²⁵ Głoski poprzedzające mają na wymowę mniejszy wpływ niż głoski następujące, bo ewentualne upodobnienia żywe są zawsze wsteczne. Niemniej jednak z badań wynika, że najczęściej półpalatalne ciszące występują po samogłosce *e*. W sąsiedztwie pozostałych samogłosek miękkość zanika z podobną częstotliwością, jedynie pozycja po *u* jest bardzo rzadka. Z zakresu spółgłosek najczęściej półmiękkie pojawiają się po *ń*; w materiale wystąpiły także przykłady po głoskach: *t*, *r*, *m*.

v dužyx skup'iskax, olbžy'm'ix, pšyčynou, šoščyčk'i, z'efčynka, čitamy, židofska, otfožyc', čšyⁱ, pš'v' najm'nejš'v'm, katažy'na, žy'm'ie, meščyžna. Kolejną pod względem częstotliwości pozycją jest położenie przed e, np. pšeuožyč, na pšeuom'ie, nažežza, pšeakcentovane, o pšeĭast pšes, pšervaua, ješč'e, vyšetu, ščep'ionka, lekaže, pšekazaŭ, ščeŭsl'ivy, znišč'eňa, šžežej, pševožonce, pšeškaza, ščegul'ne, m'iežeňa. Przed innymi samogłoskami dźwiękowe są zmiękczone znacznie rzadziej i występują przede wszystkim u osób, u których tendencja do palatalizacji jest bardzo silna. Stosunkowo najwięcej zmiękczeń pojawia się przed o (np. sŭyšoŭ, skšyžovaŭ, šosa, pševožonce, došf'atč'onyx, čouovo), trochę mniej przed a (np. času, časax, f'čas'e, m'išš'am'i, zvŭašč'a, šarug), sporadycznie przed u (f'pobl'izu).

Trudniej o tak wyraźne wskazania dotyczące sąsiedztwa spółgłosek. Szczególnie często zmiękczone dźwiękowe występują przed n (*log'ične, log'ičny, foŭična, pentla melodyčna, melodyčnou, texnolog'ičnej, identyčny, bŭyskav'ična, bŭyskav'ičny, publ'ična, trag'ičnym, ņebes'p'iečne*). Odnotowano ponadto pojedyncze formy przed spółgłoskami artykułowanymi w różnych miejscach i z różnym stopniem zbliżenia narządów mowy: p' (*šp'itala*), t (*koštuj'e, štokxolm'ie*), ņ (*specyf'ične, podrenč'nikax, rozpoč'ne*), k' (*šoščyčk'i*), x' (*nav'iešx'ni*), k (*m'ieškaŭcy, pšeškaza*) i przed półsamogłoską ŭ (*došŭo*). Rzadko zjawisko można usłyszeć w wygłosie: *žeŭnikaš, dešč'*²⁶.

Sytuacja komunikacyjna

Obserwacja wypowiedzi studentów, uczniów, a także aktorów amatorów grających w paradokumentalnych serialach telewizyjnych prowadzi do wniosku, że sposób artykulacji głosek dentalizowanych w dużej mierze zależy od sytuacji komunikacyjnej. Przykładowo, studenci czytający teksty przed kamerą na ogół bardzo się starali na początku; pod koniec tekstu, kiedy ich uwaga obniżała się, a tempo zwiększało, półpalatalności (i innych błędów wymowy) było znacznie więcej. Wiadomo, że na ogół staranniej artykułuje się nagłos wyrazu czy zdania niż jego wygłos – tym można tłumaczyć wiele niedomiękczeń w zakończeniach fraz. W ogóle w szybkiej wymowie częściej obserwuje się półmiękkie artykulacje niż w wymowie wolnej²⁷. Podobnie jest w wypowiedziach nacechowanych emo-

²⁶ Antycypacje (upodobnienia wsteczne) występują częściej niż perseweraacje (upodobnienia postępowe), głoska poprzedzająca nie powinna zatem mieć większego wpływu na artykulację głosek dentalizowanych. Mimo wszystko warto odnotować, że zmiękczone dźwiękówki najczęściej pojawiają się po i oraz y, rzadziej po e oraz o, bardzo rzadko po a. W grupach spółgłoskowych omawiane głoski występują przede wszystkim po p (głównie w grupach *pre-*, *przy-*).

²⁷ W wymowie szybkiej (*allegro*) jest zresztą dużo więcej uproszczeń i redukcji niż w wymowie wolnej (*lento*), którą często wręcz utożsamia się z wymową staranną. Por. J.T. KANIA: *Szkice logopedyczne*. Warszawa, WSiP 1982, s. 29.

cjonalnie: wyrażających zdenerwowanie, podekscytowanie, wzburzenie, wielką radość itp. – im większe emocje, tym większa skłonność do wymowy półpalatalnej głosek ciszących i szumiących. To tylko kilka spostrzeżeń. Zagadnienie wpływu sytuacji komunikacyjnej na staranność wymowy głosek dentalizowanych wymaga dalszych badań.

Przyczyny wymowy półpalatalnej

Istota artykulacji głosek ciszących o obniżonej palatalności polega na nieco innym ułożeniu przedniej części języka niż przy głoskach w pełni miękkich. Obserwacja położenia narządów mowy prowadzi do wniosku, że taka wymowa występuje przy słabej pionizacji języka: „przy apeksie zawieszonym w połowie drogi do palatum” lub przy apeksie wspartym o nasadę dolnych siekaczy i silnym wypchnięciu przedniej części języka w stronę nasady górnych siekaczy²⁸. Z kolei błędna artykulacja szeregu dźwiękowego może wynikać z niewłaściwego położenia czubka języka (wsparty o nasadę dolnych siekaczy, zamiast umieszczony w okolicach wałka dźwiękowego), niezachowania delikatnego rowka językowego (zbytne wyprostowanie czubka języka powoduje powstawanie spalatalizowanego poszumu), a także braku labializacji – przy płaskim układzie warg łatwiej uzyskać zmiękczoną barwę głoski²⁹. Pojawienie się na tak dużą skalę głosek dentalizowanych półpalatalnych jest zjawiskiem, które – jak inne zjawiska i procesy językowe – ma swoje przyczyny zarówno w samym systemie językowym, jak i poza nim. Językoznawcy i terapeuci mowy wskazują różne czynniki.

Wśród zewnątrzjęzykowych przyczyn zniekształconej wymowy najczęściej wymienia się zaburzenie słuchu fonetycznego³⁰ i związany z nim brak autokontroli słuchowej. Kryterium to analizuje M. Rutkiewicz-Hanczewska, ostatecznie je odrzucając i słusznie argumentując, że przecież połowa społeczeństwa nie może cierpieć na zaburzenia słuchu fonetycznego³¹ (na dodatek wybiórcze, obejmujące tylko głoski dentalizowane). Badania studentów realizujących nieprawidłowo głoski ciszące i szumiące potwierdziły, że nie mają oni żadnych problemów z różnicowaniem dźwięków mowy.

Kolejną, dość częstą przyczyną wadliwych realizacji dźwięków mowy są różnorodne nieprawidłowości w budowie aparatu artykulacyjnego. Na zniekształconą wymowę głosek dźwiękowych czy palatalnych może mieć wpływ np. zbyt krót-

²⁸ B. TOCZYSKA: *Dotkliwa artykulacja...*, s. 7.

²⁹ Ibidem, s. 45–46.

³⁰ B. ROCŁAWSKI: *Słuch fonemowy i fonetyczny. Teoria i praktyka*. Gdańsk, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2005, s. 12–23.

³¹ M. RUTKIEWICZ-HANCZEWSKA: *Błąd wymowy...*, s. 357–358.

kie wędzidełko podjęzykowe. Jednak w sytuacji, gdy osoby wypowiadające głoski półpalatalne w miejscu palatalnych i dźwiękowych jednocześnie prawidłowo wypowiadają inne głoski itowe (mające układ języka podobny jak przy wymowie *ś, ź, ć, ź'*, czyli głoski *i, i̯, ń*) oraz dźwiękowe (*r*), trudno przypuszczać, by cierpiały one na ankyloglosję. Obserwacja budowy narządów artykulacyjnych studentów potwierdziła, że badani adepci dziennikarstwa nie mają, poza drobnymi wadami zgryzu, istotnych nieprawidłowości anatomicznych. Foniatryzy i ortodonci (a za nimi pediatrzy i logopedzi) wskazują za to na zjawisko związane nie tyle z samą budową, co z systematycznym obniżaniem sprawności aparatu artykulacyjnego w najmłodszym pokoleniu, na skutek „oszczędzania” niemowlętom wysiłku związanego z ćwiczeniami tegoż aparatu poprzez gryzienie i żucie. Lekarze wskazują zwłaszcza negatywne skutki przedłużającego się podawania silnie rozdrobnionych pokarmów, a także przedłużającego się ssania smoczka i karmienia butelką, prowadzące do powstawania rozmaitych wad zgryzu. Może dochodzić do tego jeszcze jeden problem, o którym mówią dentyści i pediatrzy: zanim u dzieci rozpocznie się fizjologiczna wymiana uzębienia, usuwa im się zęby z powodu tzw. próchnicy butelkowej już w 3.–4. roku życia, a właśnie wtedy różnicują się szeregi głosek dentalizowanych.

Poza czynnikami medycznymi, wskazuje się czynniki społeczne mogące wpływać na powstawanie zaburzeń mowy. Wymowa dzieci kształtuje się przede wszystkim na wzór wymowy najbliższego otoczenia (rodziców, opiekunów). Warto byłoby przeanalizować, jak omawiane głoski wypowiadają dzieci rodziców realizujących głoski ciszące i/lub szumiące półpalatalnie. Można również zbadać, jak rodzice dzieci z zaburzoną artykulacją dentalizowanych realizują te szeregi. Bardziej niepokojące jest jednak coś innego: współcześnie obserwuje się zjawisko, które można by nazwać „społecznym przyzwoleniem na deformację”. Nieprawidłowa wymowa nie przeszkadza słuchaczom, a złe wzorce wymawianiowe są obecne nawet w telewizyjnych i radiowych programach edukacyjnych. Można wręcz mówić o pewnej nowej modzie językowej: „W odniesieniu do wymowy palatalnych chodzić może o modę na elegancje związaną z delikatnością, ulotnością, świeżością. Taki styl bycia zapewne podświadomie eliminuje siłę artykulacyjną potrzebną do wymowy głosek palatalnych [...]”³².

Wśród czynników zewnątrzjęzykowych ważne miejsce zajmują ponadto wpływy obce³³. Bardzo wczesna nauka języka angielskiego sprzyja przyswajaniu wymowy głosek *s', z', c', ź'* (por. ang. *six, sister, sing, silver, see; chicken, children* itp.). Rutkiewicz-Hanczewska stwierdza: „Zastępowanie [...] typowych dla systemu języka polskiego głosek innymi dźwiękami o ograniczonej frekwencji jest raczej mało prawdopodobne”³⁴. Jeśli jednak do niskiej frekwencji głosek *s', z', c', ź'* w języku polskim dołożymy ich frekwencję w coraz powszechniej znanym języku angiel-

³² Ibidem, s. 361.

³³ J. PAWLIK: *Problemy równowagi systemu językowego i możliwości zmian w jego obrębie na poziomie fonicznym*. Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM 2005, s. 206.

³⁴ M. RUTKIEWICZ-HANCZEWSKA: *Błąd wymowy...*, s. 357.

skim, okaże się, iż są one dostępne dzieciom (maluchy mają te głoski w swoim zasobie fonetycznym stosunkowo wcześniej, a przecież nie różnicują one wewnętrznie systemów językowych). Oczywiście, sama nauka angielskiego nie musi powodować powstawania wad wymowy (wówczas np. znajomość języka angielskiego musielibyśmy dodać do przyczyn międzyzębowości), jednak wystarczy nieco obniżona sprawność artykulatorów czy nieco mniej wrażliwy słuch fonetyczny i problem może się pojawić.

Wydaje się, że wymienione wcześniej przyczyny zewnątrzjęzykowe jedynie wspomagają przyczynę leżącą w samym systemie. Wiadomo, że jedną z głównych tendencji rozwojowych języka jest skłonność do minimalizacji wysiłku podczas artykulacji (stąd np. ubezdźwięcznienia w wygłosie i śródgłosie, redukcje trudnych grup spółgłoskowych, koartykulacje). Przy wymawianiu głosek palatalnych grzbiet języka jest silnie uwypuklony i napięty (głoski miękkie są ostropalatalne³⁵); ta cecha nie występuje przy obniżonej palatalności. Porównanie palatogramów głosek *s*, *ś*, *š*, *s'*, *š'*³⁶ pozwala zauważyć, że pas kontaktu języka z palatum przy głoskach półpalatalnych (*s'*, *z'*, *c'*, *ž'*) jest łagodniejszy niż przy palatalnych (język nie jest „precyzyjny”, szczelina jest mniej regularna, czubek języka zatrzymuje się na podobnej wysokości, co grzbiet) – artykulacja tych pierwszych wymaga zatem znacznie mniejszego wysiłku. Podobnie wymowa półmiękką dźwięków (z nieco obniżonym apeksem i mniej napiętym językiem – bez artykulacji koronalnej) jest łatwiejsza niż wymowa twarda, uniesienie bowiem samego koniuszka języka do dźwięków stanowi jeden z najtrudniejszych ruchów artykulacyjnych.

Nie można przy tym zapominać, że język eliminuje tylko te kłopotliwe elementy, których brak nie zakłóci komunikacji. A tak właśnie dzieje się w przypadku analizowanych szeregów. Głoski półpalatalne nie są samodzielnymi fonemami, tym samym nie wchodzi w pole wymowy innych fonemów (substytucja). Ani mówiący, ani słuchacz nie odczuwają zatem potrzeby doskonalszej artykulacji, bo nie ma ryzyka zaburzeń treści (jak np. przy substytucji *r* przez *l*: *lok* ‘rok’, *lula* ‘rura’, *sala* ‘szara’)³⁷. Innymi słowy – mówiący ma świadomość, że może sobie pozwolić na pewną niedbałość artykulacyjną bez ryzyka zaburzenia powodzenia aktu komunikacyjnego.

Ponieważ głoski półpalatalne nie są samodzielnymi fonemami, nie różnicują znaczenia wyrazów³⁸, łatwiej o ich ekspansywność. Trzeba jednak pamiętać o tym,

³⁵ B. WIERZCHOWSKA: *Wymowa polska...*, s. 192–194.

³⁶ Por. np. palatogramy zamieszczone w: *Ibidem*, s. 158 (głoska *s*), s. 193 (głoska *ś*), s. 165 (głoska *š*), s. 187 (głoska *s'*), s. 190 (głoska *š'*).

³⁷ Warto zwrócić uwagę, że u osób dorosłych właściwie substytucje nie występują, są za to deformacje, bo te – choć zaburzają obraz mowy – nie powodują dwuznaczności czy niezrozumiałości. B. OSTAPIUK ten typ dyslalii nazywa dyslalią fonetyczną, w odróżnieniu od dyslalii fonemowej, przy której „w głosce – zamiast oczekiwanych – odnajdujemy cechy dystynktywne innej klasy głosek”. B. OSTAPIUK: *Zaburzenia dźwiękowej realizacji fonemów języka polskiego – propozycja terminów i klasyfikacji*. „Logopedia” 2000, T. 28, s. 133.

³⁸ Można tu wprawdzie podać wyraz *cis*, który w zależności od wymowy oznacza roślinę lub wysokość dźwięku, ale to chyba jedyny przykład.

że jeśli w systemie pojawia się zbyt dużo elementów mało zróżnicowanych lub mało wyrazistych, następuje ich redukcja (por. losy jerów czy samogłosek pochylonych w języku polskim). Trudno zatem przyjąć postawioną w tytule artykułu tezę, że kiedyś będzie aż pięć szeregów głosek dentalizowanych. Bardziej prawdopodobna wydaje się teoria, że szereg półpalatalny zastąpi z czasem szereg palatalny³⁹.

Czy korygować wymowę półpalatalną?

Warto zastanowić się, czy w sytuacji, gdy niemal połowa populacji (mowa o pokoleniu urodzonym w latach dziewięćdziesiątych i później) wymawia głoski dentalizowane w określony, lekko zmiękczony sposób, warto taką wymowę korygować. Stanisław Grabias wyróżnił trzy procedury logopedyczne:

- budowanie kompetencji językowej i komunikacyjnej;
- usprawnianie realizacji;
- odbudowywanie kompetencji⁴⁰.

Korekta głosek półpalatalnych mieściłaby się w obrębie usprawniania komunikacji, jednak ten typ wymowy jej nie zaburza, co więcej – nie jest nawet przez większość ludzi zauważany. Czy zatem wymaga rewalidacji? Odpowiedź wcale nie jest oczywista i jednoznaczna.

Tadeusz Kania podkreślał, że „zaburzenia wykrywa się przez porównanie produkcji badanego obiektu z wzorcami językowymi występującymi w danym społeczeństwie”⁴¹. Jak jednak określić, co jest tym wzorcem? Czy ma to być wymowa inteligencji? A może wymowa upowszechniana w mediach? Ale co zrobić w sytuacji, gdy współcześnie zarówno wymowa inteligencji, jak i dziennikarzy często pozostawia wiele do życzenia? Kto zatem decyduje o normie? Oczywiście językoznawcy, ale przecież ich decyzje często są arbitralne⁴².

Warto pamiętać, że język jest żywy, zmienia się, toteż to, co wczoraj nazywalimy błędem, często dziś już jest normą, a to, co dziś nazywamy błędem, normą może stać się jutro. „Nie wystarczy zatem wytykanie błędów językowych. Przedtem trzeba zrozumieć istotę każdego z nich [...]. Polonista musi nie tylko postrzegać usterki językowe, ale także je interpretować, musi być otwarty na problemy związane z dynamiką języka”⁴³. Szerzącą się półpalatalną wymowę ciszących i szumiących należy uznać (podobnie jak szerzącą się dyftongiczną wymowę samogłosek noso-

³⁹ Więcej o historii szeregów dentalizowanych i zmian palatalności w ich obrębie zob.: M. KULAKOWSKA: *Zmiany palatalności spółgłosek przedniojęzykowych*. W: *Kultura mówienia...*, s. 89–98.

⁴⁰ S. GRABIAS: *Mowa i jej zaburzenia*, „Logopedia” 2000, T. 28, s. 32.

⁴¹ J.T. KANIA: *Szkice...*, s. 9.

⁴² Por. np. K. KLESZCZOWA: *Błąd z perspektywy historii języka*. W: *Kultura mówienia...*, s. 65–68.

⁴³ *Ibidem*, s. 68, 72.

wych czy akcent paroksytoniczny w miejscu proparoksytonicznego) za najnowszą tendencję wymawianiową. Andrzej Markowski⁴⁴ pisał o tej wymowie w kategoriach najnowszych zmian fonetycznych. Rutkiewicz-Hanczewska⁴⁵ skłonna była zaliczyć ją do „pewnych tendencji wymawianiowych” i tylko Toczyska⁴⁶ nazwała ją zaburzeniem.

Wydaje się, że należy dbać o prawidłową wymowę osób mających prezentować wzorcową normę wymawianiową: nauczycieli, dziennikarzy, mówców⁴⁷. Próba „naprawienia” wymowy całej populacji jest chyba jednak z góry skazana na niepowodzenie (por. próby utrzymania ł zębowego, samogłosek pochylonych czy spółgłosek wargowych miękkich realizowanych synchronicznie). W dalszej perspektywie może nawet dojść do tego, że – podobnie jak w przypadku innych głosek spalatalizowanych (*m', p', t', k'*) – wymowa półmiękkka dzisiejszych ciszących doprowadzi do ich artykulacji asynchronicznych (**s'iano, *c'iasny*). Ale to już chyba *science fiction*.

Bibliografia

- CEGIEŁA A.: *Norma wzorcowa i norma użytkowa komunikacji we współczesnej polszczyźnie*. W: *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*. Red. J. MIODEK. Wrocław, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej 1995, s. 25–33.
- GRABIAS S.: *Mowa i jej zaburzenia*, „Logopedia” 2000, T. 28, s. 7–36.
- KANIA J.T.: *Szkice logopedyczne*. Warszawa, WSiP 1982.
- KLESZCZOWA K.: *Błąd z perspektywy historii języka*. W: *Kultura mówienia dawniej i dziś*. Red. M. KUŁAKOWSKA, A. MYSZKA. Rzeszów, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2014, s. 64–73.
- KUŁAKOWSKA M.: *Rozwój palatalności spółgłosek przedniojęzykowych*. W: *Kultura mówienia dawniej i dziś*. Red. M. KUŁAKOWSKA, A. MYSZKA. Rzeszów, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2014, s. 89–98.

⁴⁴ A. MARKOWSKI: *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa, PWN 2007, s. 147.

⁴⁵ M. RUTKIEWICZ-HANCZEWSKA: *Błąd wymowy...*, s. 358.

⁴⁶ B. TOCZYSKA: *Dotkliwa artykulacja...*

⁴⁷ Norma wzorcowa, zdaniem wielu językoznawców, powinna: „utrzymując w praktyce komunikatywnej i świadomości użytkowników pozornie już niefunkcjonalne konstrukcje i modele, wspierać podstawową dla związków kultury z językiem funkcję – konsocjatywną [...]. Funkcja ta realizuje się dzięki temu, że w języku znajdują swój wyraz normy, wzory, wartości, struktury społeczne, historia narodu. Język zaś jako uniwersalny środek transmisji społecznej jest gwarancją trwałości i dziedziczenia kultury, a tym samym chroni tożsamość narodową, wspiera kompetencję i pamięć kulturalną, umacnia tradycję”. Por. A. CEGIEŁA: *Norma wzorcowa i norma użytkowa komunikacji we współczesnej polszczyźnie*. W: *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*. Red. J. MIODEK. Wrocław, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej 1995, s. 31.

- ŁOBACZ P.: *Wymowa patologiczna a norma fonetyczna w świetle analizy akustycznej*. W: *Zaburzenia mowy*. Red. S. GRABIAS. Lublin, Wydawnictwo UMCS 2002, s. 189–215.
- MARKOWSKI A.: *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa, PWN 2007.
- MYSZKA A.: „Prezenterzy powinni być samą doskonałością”. *Wymowa staranna współczesnych dwudziestolatków – rekonesans badawczy*. W: *Kultura mówienia dawniej i dziś*. Red. M. KUŁAKOWSKA, A. MYSZKA. Rzeszów, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2014, s. 190–204.
- OSTAPIUK B.: *Zaburzenia dźwiękowej realizacji fonemów języka polskiego – propozycja terminów i klasyfikacji*. „Logopedia” 2000, T. 28, s. 123–143.
- PAWLIK J.: *Problemy równowagi systemu językowego i możliwości zmian w jego obrębie na poziomie fonicznym*. Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM 2005.
- ROČŁAWSKI B.: *Palatalność: teoria i praktyka*. Gdańsk, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 1984.
- ROČŁAWSKI B.: *Słuch fonemowy i fonetyczny. Teoria i praktyka*. Gdańsk, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2005.
- ROČŁAWSKI B.: *Zarys fonologii, fonetyki, fonotaktyki i fonostatyki współczesnego języka polskiego*. Gdańsk, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 1986.
- RUTKIEWICZ-HANCZEWSKA M.: *Błąd wymowy czy wada wymowy? O nowej artykulacji głosek szeregu ciszącego*. „Język Polski” 2009, nr 89, z. 4–5, s. 353–364.
- SOŁTYS-CHMIELOWICZ A.: *Zaburzenia artykulacji. Teoria i praktyka*. Kraków, Oficyna Wydawnicza „Impuls” 2011.
- TOCZYSKA B.: *Dotkliwa artykulacja. Korekcja głosek „ć”, „dź”, „ś”, „ź”*. Gdańsk, Harmonia 2010.
- WIERZCHOWSKA B.: *Wymowa polska*. Warszawa, PZWS 1971.